

GAZETA

Wielkiego



Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej *W. Dekera i Spółki*. — Redaktor: *A. Wannowski*.

N^o 74.

W Piątek dnia 27. Marca.

1840.

Wiadomości zagraniczne.

R o s s y a.

Z Petersburga, dnia 12. Marca.

Przez rozkaz dzienny Cesarski z dnia 27. Lutego, przeznaczeni zostali: Komendant twierdzy Zamościa, General-major Truzson II. na Komendanta twierdzy Bobrujska; Naczelnik 2ej dywizyi artylleryi, General-major Fedorenko I., na Komendanta twierdzy Zamościa; Naczelnik ruchomych rezerwowych parków artyllerycznych armii czynnej, General-major Sierputowski, na Naczelnika 2ej dywizyi artylleryi: dowódcę 2ej brygady artylleryi połowej, General-major Łazarew Staniszczyk, na Naczelnika ruchomych rezerwowych parków artyllerycznych armii czynnej; wszyscy trzej z pozostaniem w artylleryi.

N. Cesarz Jmć, Najlaskawiej udarować raczył kosztownym pierścieniem brylantowym dymisyonowanego kapitana Bychowa, za ofiarowaną przezeń wagę z marmuru, pochodzącego z dóbr jego, w okolicach wioski Uspenskoje, w gubernii Kalużskiej powiecie Taruzkim położonych, a wyrobioną przez rzemieślników jego. W dobrach P. Bychowca znajduje się do dziesięciu rozmaitych gatunków marmuru, nader trwałego i pięknego w

robocie; niektóre z nich, mogą być używane na zewnętrzne ozdoby budynków; wytrzymują bowiem wszelkie zmiany powietrza i uznane są za najlepsze z pomiędzy odkrytych dotąd marmurów Rossyjskich.

Z złożonego N. Panu przez Główno-zarządzającego wydziałem poczt sprawozdania za rok 1839, okazuje się, że dochód pocztowy w roku 1838 wynosił 12,760,872 rub.; z tych zaspokojono wydatków na 6,370,680 r.; wpłynęło zaś do kassy czystego dochodu 6,390,191 rub. W sprawozdaniu tém, wyczytujemy między innemi: W widokach rządowych extra-poczty ustanowione zostały z Petersburga do Tyflisu, Orenburga, Warszawy i Wilna. W skutek tego bieg poczt przyspieszony został, jakoto: Tylliskiej, o 7, Orenburgskiej, o 6, Warszawskiej o 6, a Wileńskiej o 3 doby, i w tymże stosunku pomiędzy znaczniejszymi miastami, leżącemi na trakcie wspomnianych extra-poczt. Do granicy Pruskiej i napowrót, przez Rygę, zamiast dwóch, odchodzi teraz pięć razy poczta na tydzień. Listy z Berlina i z innych miast Niemieckich, przychodzą teraz do Petersburga w ciągu pięciu dób, (dawniej przychodziły w sześciu), a z Paryża i Londynu w 11 dobach (dawniej w 12). Przed zawarciem z Prussami konwencji pocztowej, listy z Berlina do Petersburga były w drodze

po dziewięć dób, a z Paryża i Londynu, po 22 dni. — Korrespondencya południowej Rosyi z północnymi państwami Europy, za porozumieniem się z pocztowymi władzami Austrii i Pruss, skierowaną została na Warszawę i Prussy; a korrespondencya Petersburga, Moskwy i dalszych gubernij z Austrią i Włochami, także na Warszawę, Kraków i Podgórze, przez skierowanie extra-poczt z obu stolic Cesarstwa do Warszawy; z tych jedna, wysyłana z Petersburga, odchodzi dwa razy (dawniej raz) na tydzień. Południowym prowincjom Cesarstwa zachowana wolność odsyłania korrespondencyj z Austrią i Włochami, bądź na Radziwilów i Nowosielice, bądź na Warszawę, za opłatą w ostatnim razie transito dla Królestwa. Przedtém wszelka korrespondencya z Austrii do Petersburga przesyłaną była przez Radziwilów i zostawała w drodze, podczas pięknej pory roku, od 12 do 14 dni, a w czasie słotnym od 16 do 18. Obecnie zaś, na Warszawę, przychodzi do Petersburga na dziewięć dób, jeżeli tylko z dylizansami, które codziennie z Wiednia do Warszawy odchodzą, przybędzie przed expedycją extra-pocztą.

W ciągu zeszłego Lutego przejechało koleją żelazną 26,616 osób; dochód wynosił w ogóle 9,964 rub. 67 kop. srebrem.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 17. Marca.

Kilka dzienników twierdzi dzisiaj, że ciągle mają zamiar odwołać Marszałka Valée i w miejsce jego Generałowi Bugeaudowi naczelne dowództwo w Algierze poruczyć. Ale pogłoska takowa nie zasługuje na wiarę, gdy każdy jest przekonany, iż środek takowy wielebny osób od Pana Thiersa odrzucił.

Donoszą z nad granicy pirenejskiej, że w zeszłą środę przechodziły przez Obronę cztery pieniędzmi naładowane bryki; całą sumę podają na milion franków. Ma to być pierwsza nadsełka pożyczki zaciągniętej przez rząd u Pana Darantesa. Pieniądzy tych użyją na zapłacenie zaległego żołdu w armii Generała Espartery.

Moniteur parisien zawiera dziś następujące wiadomości z Afryki: „W pierwszych dniach b. m. złe powietrze przeszkodziło wysłaniu żywności, co aż do dnia 9. odłożono. Dnia 6. Marca ukazało się 300 jeźdźców arabskich między Blidą a Buffarikiem. Druga Brygada pierwszej dywizyi przeciw nim wyruszyła, poczem ci zaraz uciekli i przez Chiffę się cofnęli. Wiadomości z głębi kraju zwiastują przybycie Abdel-Kadera do Medeahu, gdzie się do nowego gotuje napadu. — Pod dn. 8. Marca donosi Marszałek Valée rządowi,

że przy nastaniu pięknego powietrza wojsko przeciw Chiffie wyruszy, i że sam stanie na jego czele w celu uskutecznienia niektórych obrotów, nieodbycie potrzebnych do ułatwienia przyszłej wyprawy.

Z Mostaganemu donoszą pod d. 2. b. m.: „Od utarczek z d. 2. do 6. Lutego już się nieprzyjaciel nie pokazał. Abdel-Kader złożył podobno z urzędu Kalifę Mascary, który w czasie bezskutecznego natarcia na Mazagran 600 ludzi utracił. Żołnierze gorliwie się teraz zajmują usypaniem okopów na pół drogi między Mostaganemem a Mazagranem, aby tym sposobem związki między temi dwoma punktami zabezpieczyć. Załoga mazagrańska wynosi teraz 180 ludzi opatrzonych w dostateczny zapas żywności i amunicyi. Dla Mostaganemu zażądano 500 ludzi wzmocnienia, zdaje się bowiem, że Abdel-Kader najpierw na miejsce to uderzy.“

Z dnia 18. Marca.

Kommissya dla tajnych wydatków wczoraj w południe zgromadzić się miała. Minister spraw wewnętrznych rychło już stanął; ale nieobecność dwóch członków i Prezesa Rady, zatrudnionego na łonie Kommissyi afrykańskiej, obradom przeszkodziła, które więc do dnia dzisiejszego odłożono. Mającej sobie polecone zbadanie nadzwyczajnego kredytu dla Afryki Kommissyi dali Prezes Rady i Minister wojny dokładne objaśnienie systemu, którego rząd w Afryce trzymać się zamysła. Obrady 5 godzin trwały.

Raporta z Mostaganem z d. 28. m. z. donoszą, że Abdel Kader z zniechęconemi pokoleniami Arabów bitwę stoczył, w której ci ostatni 1500 ludzi stracić mieli.

Panna Rachel — według pogłoski — do Petersburga zaangażowaną została z pensją 50,000 rubli rocznie; dyrektor teatru w Rouen ofiarował jej za każde przedstawienie 1200 fr. na 3 miesiące, a przedsiębiorca teatru w Bordeaux 1500 fr. za każdy wieczór.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 18. Marca.

Morning Chronicle o zatargach z Chinami następujący zawiera artykuł: „Dopóki kompania wschodnio-indyjska miała monopolum handlu z Chinami, wszystko szło dość dobrze. Ale zmiana systemu, w skutek której pewna liczba niezawisłych kupców miejsc towarzystwa zastępowała, na nieprzyjemności nas naraziła. Urzędnicy rządu angielskiego nie mają tyle władzy nad kupcami prywatnymi, ile kompania wschodnio-indyjska nad sługami swymi, a podług istoty praw i zwyczajów chińskich przez nieregularności prywatnych kupców cały stan handlowy wiel-

kiego nabawiony kłopotu. — Sun na to w obszernym odpowiada artykule, dowodząc, że obecne zatargi z Chinami towarzystwo wschodnio-indyjskie nakształt puścizny Anglii przekazało. — Standard uważa pod względem celu wyprawy chińskiej; „Znamienita potęga morska i lądowa do niebieskiego państwa się zbliża, a może już do niego wtargnęła; im dzielniej wystąpi, tém téż naturalnie skutek będzie świetniejszy. Mamy nieprzyjaciół i rywali — dzięki naszemu Ministeryum — którzy na całej kuli ziemskiej nas dozorują i tylko na to czyhają, abyśmy w kłopot jaki wpadli a im sposobność szkody nam nastręczyli. Bez prędkości Lorda Keane w zdobyciu Kurdistanu mielibyśmy wojnę z połową Europy i Stanami Zjednoczonymi. Ze długotrwałą wojnę prowadzić możemy w kraju, równie wielkim jak Europa, poprzerypanym wielkimi rzekami, mającym bezdrożne stepy i 200—300 milionów ludności — jest rzeczą więcej jak pewną, ale bitwy chińskie wkrótce na rzece Św. Wawrzyńca, na Indusie, a może nawet i na Tamizie musiały być zdecydowane. Na tém więc zaprzestać trzeba, abyśmy Chińczykom dali nauczkę, by się przekonali, czego po nieprzyjaźni z nami spodziewać się mają; dalej abysmy port jaki w bliskości Chin zajęli na pamiątkę potęgi angielskiej i upokorzenia Chińczyków, skądbyśmy wygodnie, skoro potrzeba tego wymagać będzie, przeciw nim wyruszyć mogli. Formosa, albo, po wypędzeniu nieprzyjaciela, Hainan, byłyby do portu takowego najsposobniejsze. Nic bezczelności Chińczyków tak nie utwierdzało, jak brak potężnego sąsiada. Mocna osada angielska w Formosa albo Hainan brakowi temu zaradziłaby i stałaby się prawdziwem dobrodziejstwem dla państwa niebieskiego. Życzymy, żeby się to wszystko w jak najkrótszym czasie wykonać dało, zanimby nieprzyjaciele nasi z ambarasu naszego korzystać mogli. Wyprawa ta będzie kosztowna, ale jeżeli się uda, kosztów tych żałować nie będziemy; przeciwnie oszczędność byłaby we wszech względach zagubną.”

Bil dotyczący municypalności irlandzkiej przyjęty został w izbie niższej, jako też etat armii na r. 1840. Wydatki na armiją, która obejmować będzie 93,471 ludzi, wyniosą 3,511,870 f. ster.

Rozeszła się wieść po Londynie, że Pułkownik Ratcliffe, który miał Hr. Leon sekundować w pojedynku z Ludwikiem Bonaparte, dostał nagle pomięszania zmysłów w wysokim stopniu. Mówią, że wyrzuty, jakie mu w tutejszych towarzystwach czyniono, iż się

dał użyć człowiekowi, którego mało co znał, jak niemniej niektóre okoliczności w życiu Hr. Leon, o których się Pułkownik dowiedział, a które go przekonały, że się dozwolił użyć za narzędzie politycznemu awanturnikowi i kuglarzowi, tak straszny na jego umysł wpływ wywarły, iż go pozbawiły rozumu.

Hiszpania.

Z nad granicy hiszpańskiej.

Bajonne, dnia 14. Marca. Ze źródeł karolistowskich nadeszły tu wiadomości z Katalonii, według których Cabrera do dzielnego uderzenia na krystynistów się gotuje. Brygadiera Balmasedę wysłał do Aragonii, gdzie się Lebandero już znajduje; Brygadver Arnan udał się do Katalonii, aby Generała Segarę posiłkować, który po ciężkiej niewoli swojej na wyspie Majorce jeszcze do sił nie przyszedł. Na rozkaz Junty karolistowskiej w Katalonii Fristany aresztowany został.

Turcja.

Z Smyrny, dnia 20. Lutego.

(Gaz. francuzkie.) — Sprzymierze Anglii z Rossją przeciw Mehmedowi Alemu, chociaż jeszcze nie zawarte, jednak niezawodnie do skutku przyjdzie. Porta rzuciła się w objęcia Rossyi, czemuby Basza był zapobiegł, gdyby umiarkowańsze robił pretensye. Rozumieją tu powszechnie, że do wojny przyjdzie. Wniosek zaprowadzenia pieniędzy papierowych, wielkie sprawił wrażenie. W ogólności smutne w kraju widać przesilenie. Wniosek Rossyi dotyczący się zbrojnego wmieszania przeciw Mehmedowi Alemu, czyziony Porcie d. 5. m. b. przez kilku członków Rady tajnej, dn. 7. z radością przyjęty został. Wszakże większość go odrzuciła, osobliwie Raouf Basza. Mowa tego byłego Wezyra wielkie na zgromadzeniu uczyniła wrażenie; Chosrew Basza, Halil i Reszyd Basza głębokiego przestrzegają milczenia. Chosrew Basza jeszcze zdrowia nie odzyskał.

Rozmaite wiadomości.

Ze Lwowa. — „Tygodnika rolniczo-przemysłowego“ pod Redakcją T. W. Kochańskiego, wyszedł Nr. 10. i obejmuje: 1) Do Redakcyi Tygodnika. 2) Na czem zależy dobre gospodarstwo. (Ciąg dalszy.) 3) O wartości lasów ze względu ich wpływu na przemysł i potrzeby krajowe. 4) Wiadomości czasowe.

Wiadomości literackie. — Narbutta „Dziejów narodu litewskiego“ wyszedł w Wilnie tom VI., panowanie Witolda w wieku XV. zawiera. — Litwa otrzyma swego

drugiego historyka w panu Onacewiczu, który „Historiją Litwy“ w trzech tomach wydać zamysła. — Herbarza Niesieckiego,“ wydania J. N. Bobrowicza, wyszedł tom IV., od lit. E do familii Jutrowskich, str. 518. — Tom pierwszy „Historii literatury polskiej“ M. Wiszniewskiego, przekłada na język niemiecki August Mosbach,

Alexander Tyszyński, ma ogłosić drugie, przejrzone przez się wydanie „Amerykanki w Polsce,“ gdyż pierwsza edycja całkiem wyczerpniętą została z handlu księgarskiego. Druk w Wilnie wykonany będzie.

W Petersburgu umarł autor poematu *Mnich*, znany poeta rosyjski Jan Kozłów.

Postępy języka madiarskiego. — Pewien korespondent z Pesztu, umieścił w piśmie czasowym *Hinók* pod dniem 26. Stycznia, o postępach madiarskiego języka w Budzie i Peszcie co następuje: „Język ojczysty (à hazai nyelv) w stołecznych miastach naszych postępuje w najnowszym czasie olbrzymim krokiem, a mówienie nim w najpierwszych domach do dobrego tonu należy. Jak przed pięćdziesiąt laty język łaciński był tamże językiem uczonych i wyższego towarzystwa, tak teraz słodki, domowy (honi) jego miejsce zastąpił. Ledwo znajdziesz jeszcze kilka domów obywateli miejskich, w którychby krajowi nauczyciele synom i córkom familii niemieckich w madiarskim języku nauki nie udzielali. Z równą gorliwością upowszechnia się ten język w kościołach wszelkich wyznań. W kościele ewangelickim i reformowanym miewano kazanie po większej części w języku niemieckim; przelożone duchowieństwo kościoła reformowanego, stosując się do potrzeb i ducha teraźniejszego czasu, zawyrokowało spaniałomyślnie (nagy-lelküleg), że gdy spółobywatele obcym językiem (idegen ajku) mówiący, w mówieniu słodkiem, krajowem (madiarskim) coraz większe znajdują upodobanie, przeto nakazujemy, aby kazanie co niedziela w madiarskim języku miewano, a nabożeństwo w języku niemieckim, dopiero po skończeniu nabożeństwa madiarskiego się zaczynało, co w kościele ewangelickim już prawie od dwóch lat zaprowadzono. Prawda, że ewangelicko-luterski kościół w Peszcie ma już własnego madiarskiego kaznodzieję, a madiarskie nabożeństwo poprzedza w nim już od dwóch lat nabożeństwo niemieckie, lecz niedawno temu, jak pewny przejeżdżający Madiar pod nazwą *Honti* ubolewał w Peszteskim dzienniku *Tarsalkodó*, że gdy się udał na kazanie madiarsko-ewangelickie kaznodziei Székarz, który doskonałym jest mowcą, bardzo mało słuchaczy

w kościele zastał. Przeciwnie zaś powszechnie jest wiadomo w Peszcie, że na niemieckie kazanie w ewangelicko-luterskim kościele ciągle liczna publiczność uczęszcza. A że do miasta Pesztu przy wzmagającej się coraz bardziej przemysłowości i handlu każdego roku przybywa znaczna ilość niemieckich kupców, artystów i rękodzielników, którzy z powodu zatrudnienia swego, nie mając czasu do nauczenia się dokładnie języka madiarskiego i odzwyczajania się od macierzystego, dla tego jako nieuprzedzony (el nem fogult) wolny Węgier sądzą, że równie trudno będzie Peszt zmadziaryzować, jak trudno było niemieckie, nad morskie miasta handlowe, w którym mnóstwo Włochów zamieszkało, zgermanizować.“

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Główny Sąd Ziemiański Wydziału I. w Poznaniu.

Dobra szlacheckie Olszów czyli Olszowa oddziału Lit. B. w księdze hypotecznej na imie Tekli Siewierskiej zapisane, w powiecie Ostrzeszowskim, przez Dyrekcyą Ziemstwa oszacowane na 14,894 tal. 14 sgr. 5 fen. wedle tary, mogącej być przejrzaną wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registrarze, mają być

dnia 15. Października 1840. przed południem o godzinie 10tej w miejscu zwykłym posiedzeń sądowem sprzedane.

Poznań, dnia 26. Lutego 1840.

Przedaż dóbr Golaszyńskich.

Majątność Golaszyńska z miastem Bojanowem, jako i z przyległymi folwarkami, należąca do successorów po s. p. Ludwiku Zychlińskim, w powiecie Krobskim położona, jest do nabycia z wolnej ręki. Mający chęć kupienia raczą się zgłosić do Wgo Gustawa Potworowskiego w Goli pod Gostyniem.

Golaszyn, dnia 19. Marca 1840.

W imieniu wszystkich successorów
N. Zychliński.

Nasiona ogrodowe, kwiatowe i trawy na paszę najlepszego gatunku, polecam podług mojego we czwartek dnia 26. Marca 1840 do Nr. 73. tejże gazety załączonego spisu cen nasion.
Fryderyk Gustaw Pohl
w Wroclawiu, ulica Schmiedebrücke Nr. 12.